

ANDRZEJ SADOWSKI

E-MAIL: A.SADOWSKI@UWB.EDU.PL

CZY EUROPA PLURALISTYCZNA STANIE SIĘ SPOŁECZEŃSTWEM (-AMI) WIELOKULTUROWYM (-YMI)?

„Uniwersalne podstawy demokratycznego państwa prawa
wymagają polityczno-kulturowego zakotwiczenia”

J. Habermas

Wprowadzenie

W artykule postaram się przybliżyć odpowiedź na pytanie, czy Europa w bliższej lub dalszej przyszłości stanie się społeczeństwem wielokulturowym lub społeczeństwami wielokulturowymi? Już w samym tytule jest zawartych przynajmniej kilka założeń, których nie będę bliżej uzasadniać w tej pracy. Natomiast zacząłbym od stwierdzenia, że jedną z ważnych przeszkód o charakterze teoretycznym w zakresie konstruowania społeczeństwa wielokulturowego jest znaczne rozproszenie badawcze nad wielokulturowością wśród przedstawicieli przynajmniej kilku nauk humanistycznych i społecznych. Badaniami nad wielokulturowością zajmują się m.in.: etnologowie, kulturoznawcy, historycy, politolodzy, pedagodzy, socjologowie, psychologowie i inni. Podkreśliłbym, że socjologiczne badania nad wielokulturowością nie mieszczą się w czołówce badań tego typu. Wszelkie próby odwoływań do kolejnych twórców z konieczności powodują chaos w zakresie paradygmatów, pojęć, stosowanej metodologii i inne, co implikuje trudności z uporządkowaniem dotychczasowego dorobku w tym zakresie. Dlatego też w mojej przygodzie badawczej z problematyką wielokulturowości staram się przywiązywać znaczenie do pojęć, ich interpretacji oraz operacjonalizacji do badań empirycznych.

W nawiązaniu do moich przemyśleń w zakresie koncepcji społeczeństwa wielokulturowego [por. Sadowski 2011: 48-73], w którym wyróżniam

m.in. następujące etapy kształtowania się społeczeństwa w warunkach demokratycznych: zróżnicowane kulturowo, pluralistyczne i wielokulturowe. Zakładam, że dotychczas Europa nie jest społeczeństwem wielokulturowym; jest wielością społeczeństw ukształtowanych w granicach narodowo-państwowych o różnych stopniach zaawansowania przeobrażeń w kierunku społeczeństwa wielokulturowego. Gdyby jednak poczynić stosowne uogólnienia w odniesieniu do zróżnicowanych społeczeństw współczesnej Europy, to byłoby głęboko umotywowane założenie kolejne, że Europa, przynajmniej w granicach tradycyjnej Europy Zachodniej, w zasadzie jest wielością społeczeństw pluralistycznych stosownie do definicji, jaką przyjmuję w tym artykule oraz w swoich badaniach naukowych nad teorią wielokulturowości. Jednocześnie mamy do czynienia z ewidentną presją praw i wzorów zachowań właściwych „starej” Europie na państwa Europy „nowej” w kierunku wprowadzania rozwiązań pluralistycznych.

Przyjęte założenia zatem przeczą wielu traktowanym jako oczywiste stanowiskom nie tylko publicystycznym, ale także naukowym, że społeczeństwa europejskie już są wielokulturowe. Podstawą tego typu przeświadczenia jest przyjmowane szeroko założenie, że społeczeństwo, w którym zamieszkują jednostki i zbiorowości cechujące się odmiennymi kulturami, wzorami kulturowymi (bez określania stanu odrębności lub współdziałania) może być określone jako wielokulturowe. W myśl tego stanowiska Europa jest wielością społeczeństw wielokulturowych.

Nieco inne interpretacje wielokulturowości można poczynić w związku z deklarowanymi stanowiskami przywódców politycznych takich państw, jak: Wielka Brytania, Niemcy, Francja, a nawet Holandia. Najogólniej eksperyment wielokulturowości, jaki wdrażano w tych i innych krajach, należałoby uznać za nieudany. Ogłaszano więc swoisty koniec wielokulturowości w Europie. Problem „nieudanego eksperymentu” z wielokulturowością w krajach Europy Zachodniej powinien zostać poddany głębszym analizom, które z braku miejsca oraz koniecznego dystansu czasowego i merytorycznego do deklaracji „końca wielokulturowości” w tym artykule pomijam.

Jednakże liczne stanowiska spotykane nie tylko w Europie Zachodniej, orzekające o nieudanym eksperymencie związanym z wdrożeniem zasad (idei, reguł?) wielokulturowości do praktyki, powodowały konieczność przyjęcia w artykule kolejnego założenia. Zakładam mianowicie, że twierdzenia o nieudanym eksperymencie z wielokulturowością potwierdzają jedynie, że jej wdrażanie do praktyki napotkało na tak zasadnicze przeszkody, wywoływało tak istotne problemy, a nawet konflikty, że ich

ewentualne ograniczenie lub brak pomysłów na rozwiązanie zmusiło szczególnie przywódców politycznych do deklaracji o nieudanym eksperymencie związanym z wielokulturowością.

Należałoby więc zdiagnozować, jakie przeszkody, ograniczenia lub nawet konflikty legły u podstaw twierdzeń o niepowodzeniu wielokulturowości. Moim zdaniem, symptomy załamania eksperymentu związanego z konstruowaniem społeczeństwa wielokulturowego w Europie, obok wielu przyczyn i uwarunkowań szczegółowych, potwierdzają jedynie, że dotychczasowe koncepcje wielokulturowości wymagają zasadniczych przemyśleń, reinterpretacji, że zapewne stosowano uproszczone sposoby wdrażania idei wielokulturowości do praktyki, że idee wielokulturowości funkcjonowały przede wszystkim jako idee o charakterze populistycznym, czy też publicystycznym, że poza nielicznymi autorami pochodzącymi głównie z amerykańskich lub australijskich środowisk akademickich, nie uzyskały jeszcze rozwinięcia w postaci nieco twardszej, bardziej uargumentowanej koncepcji teoretycznej.

Oczekiwana koncepcja (koncepcje) powinna zakładać, jakie są podstawowe idee, wartości wielokulturowości, odnosząc je do podstawowych trendów, jakie obserwujemy we współczesnym świecie, zdiagnozować najogólniejsze warunki, zasady, reguły, konieczności związane z wdrożeniami do praktyki. Dopiero na tej podstawie można byłoby oczekiwać przygotowywania określonych programów w poszczególnych krajach. W nawiązaniu do stanowiska G. Babińskiego można powiedzieć, że niespójność podejść teoretycznych lub ich brak może wywierać określone konsekwencje w zakresie podejmowanych na tej podstawie działań praktycznych [por. Babiński 2004: 20-21]. Niewątpliwie istnieje określona zależność pomiędzy przyjętym i uzasadnionym stanowiskiem teoretycznym a skutecznością podejmowanych działań praktycznych, w tym także działań w zakresie polityki wielokulturowości.

Ważnym problemem badawczym jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwe skonstruowanie społeczeństwa wielokulturowego w poszczególnych krajach, czy też fenomen ów jest możliwy do realizacji jedynie na większym obszarze przestrzenno-społecznym, jakim może być współczesna Europa. Jeżeli tak, to zanim przedstawimy problematykę wielokulturowości, konieczna jest odpowiedź na pytanie, czy i w jakim zakresie Europa obecnie stanowi całość nie tylko geograficzną, przestrzenną, ale także społeczną i kulturową. Mianowicie, czy i w jakim zakresie istnieje europejskość traktowana za J. Habermasem jako historycznie ukształtowane

identyfikacje zbiorowe, zasady prawne „interpretowane z perspektywy różnych narodowych tradycji, dziejów” [Habermas 1993: 17].

Szczególnie ważna jest odpowiedź na pytanie, czy ukształtował się system wartości europejskich podzielanych przez zasadniczą część społeczeństw europejskich oraz czy jest tam zakorzenione w wartościach trwałe miejsce na wielokulturowość? Przynajmniej obecnie opowiadałbym się za stwierdzeniem, że idea wielokulturowości (jak każde inne idee) nie zostanie w pełni wdrożona do praktyki, jednakże spełnia i będzie spełniać określone znaczenie jako wartość lub zespół wartości patronujących określonym rozwiązaniom praktycznym.

W artykule tym konieczne jest przybliżenie przynajmniej dwóch pojęć podstawowych. Są to: pluralizm kulturowy oraz wielokulturowość, i na ich podstawie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy Europa stanie się społeczeństwem wielokulturowym?

Moim zdaniem, pluralizm kulturowy służy do określenia sytuacji społecznej, stanu lub procesu, w którym grupa dominująca wyraża przyzwolenie na rozwój zbiorowości (grup) mniejszościowych i ich kultur, stwarza warunki do ich partnerskiego rozwoju (wolność i równość kultur mniejszościowych) w połączeniu z wysiłkiem grup mniejszościowych w kierunku rozwijania własnych kultur, w kierunku integracji ze społeczeństwem dominującym. Pluralizm kulturowy staje się cechą konstytutywną społeczeństwa pluralistycznego, które charakteryzuje się m.in. takimi wartościami i wzorami, jak: niczym niezagrożona dominująca pozycja grupy większościowej w społeczeństwie, przyzwolenie grupy większościowej na rozwój kultur mniejszościowych przez określone normy prawne oraz przez kształtowanie pozytywnego stosunku większości do mniejszości, warunki, w których poszczególne mniejszości otrzymują w miarę równe możliwości rozwoju, utrata znaczenia stratyfikacji etniczno-kulturowej poszczególnych mniejszości. Tracą na znaczeniu determinacje urodzenia, a narastają możliwości wyboru przynależności do poszczególnych zbiorowości. Realne przestrzenie wolności i równości zbiorowości mniejszościowych są najogólniej wyznaczone zakresem inkluzyjności lub ekskluzywności społeczeństwa większościowego. Procesy przystosowawcze, integracyjne odbywają się przede wszystkim w kierunku dominującej części społeczeństwa i jego kultury (kultur).

Natomiast wielokulturowość rozumiem jako zinstytucjonalizowane na zasadach demokratycznych współzycie w obrębie państwa (między państwami lub w społeczeństwach postnarodowych) jednostek, wspólnot lub innych wysoko zorganizowanych form zbiorowości społecznych cechują-

cych się wyartykułowaną tożsamością społeczno-kulturową. Moim zdaniem, podstawową cechą charakterystyczną i wyróżniającą społeczeństwo wielokulturowe na tle innych jest utrata (świadoma rezygnacja wynikająca z przyswojenia wartości demokratycznych w sferze kulturowej) przez grupę dominującą nadrzędnej pozycji w społeczeństwie na rzecz wielości wspólnot, zasadnicza autonomia państwa i państwowych struktur względem funkcjonujących zbiorowości kulturowych, procesy integracyjne w społeczeństwie, nie zaś w kierunku grupy dominującej, co oznacza m.in., że procesy integracyjne będą mieć autentycznie charakter dwustronny, że dominującymi staną się „dwustronne lub wielostronne strategie porozumienia” [por. Bauman 2012: 234-241]. Jednym ze wskaźników podstawowych społeczeństwa wielokulturowego jest nie tyle samo współistnienie wielości kultur w określonym państwie (społeczeństwie), ale wytworzenie się nowej zróżnicowanej wewnętrznie kultury lub istnienie wielości wzajemnie powiązanych wartości kulturowych stanowiących ciągłą, dynamiczną i różnorodną ofertę kulturową dla zróżnicowanego społeczeństwa. Cechą charakterystyczną społeczeństwa wielokulturowego są zaawansowane procesy integracji społecznej, które mimo utrzymującego się zróżnicowania, pozwalają na osiągnięcie wspólnych celów oraz zaawansowane procesy integracji kulturowej, które stwarzają mieszkańcom realne możliwości dokonywania wyborów poszczególnych wartości kulturowych lub zintegrowanych nowych całości kulturowych. Społeczeństwo wielokulturowe będzie więc nowym zorganizowanym społeczeństwem powstałym na gruncie integracji wielości zróżnicowanych jednostek i zbiorowości, a także społeczeństwem wyposażonym w nowe jakości kulturowe.

Trudno obecnie prorokować, czy to będą nowe zintegrowane kultury, czy też jakieś ich postacie hybrydalne, ale bliskie jest mi przekonanie, że nie będą to jedynie funkcjonujące obok siebie dotychczasowe kultury tubylcze i imigranckie, miejscowych i przybyszów i inne, ale nowe zintegrowane formy kulturowe. W nawiązaniu do motta zamieszczonego na wstępie artykułu, będą to trwałe postaci integracji społecznej zakorzenione w zintegrowanej kulturze. Z mojej perspektywy społeczeństwo wielokulturowe jest traktowane jako wizja, ewentualnie misja do realizacji przez społeczeństwa europejskie jako zdecydowanie najbardziej predestynowane do jej realizacji w praktyce. Trzeba podkreślić, że w Europie mamy do czynienia z negacją przynajmniej ideologii totalitarnych, ekspansywnych, zaborczych, ale jest też tutaj znaczna przestrzeń społeczno-kulturowa do asymilacji teorii i ideologii wielokulturowości jako ideologii demokratycznej, a przynaj-

mniej odpowiadającej na pytanie, jak wprowadzić wartości demokratyczne w sferze kulturowej.

Przesłanki tworzenia się europejskiego społeczeństwa wielokulturowego

W Europie mamy do czynienia z dużym lub niekiedy nawet bardzo dużym zainteresowaniem problematyką społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo w połączeniu z wieloma próbami, związanej z tym zaradności politycznej i społecznej najczęściej w postaci wielu rozwiązań praktycznych.

Europa przynajmniej od początku lat sześćdziesiątych XX wieku zmaga się z problematyką imigrantów, których coraz więcej przybywa na europejski kontynent i którzy – najogólniej – z kategorii imigrantów zarobkowych (politycznych), którzy po uzyskaniu określonych dochodów ekonomiczno-finansowych lub po zmianach politycznych w państwie pochodzenia, na ogół wróciliby tam na stałe, w imigrantów, którzy niezależnie od motywów migracji zamierzają osiedlać się na stałe w Europie.

Państwa europejskie doświadczyły załamania się oczekiwań asymilacyjnych imigrantów do społeczeństw przyjmujących, przejmowania ich kultury, systemu prawnego w postaci całościowej, czy szerzej, systemów normatywnych poszczególnych społeczeństw. Imigranci na ogół nie wtopili się w społeczeństwa przyjmujące, nie ulegli lub nie akceptowali procesów asymilacyjnych, zabiegów naturalizacyjnych, a nawet przeciwnie, zintegrowali się, ale raczej w swoich wspólnotach zamieszkałych przeważnie w gettach europejskich miast, rozbudowali sieci łączności etniczno-kulturowej, rasowej i innej z krajami pochodzenia, stali się wspólnotami zapraszającymi kolejnych członków rodzin, bliskich poszerzając skupione w gettach wspólnoty imigranckie. Nie stracili, a raczej odbudowali lub odbudowują w nowych krajach zamieszkania swoje kultury pochodzenia w znacznym zakresie wykorzystując wartości tolerancji, wolności i demokracji krajów przyjmujących.

Niewątpliwie kraje zachodnie bardzo potrzebują imigrantów dla rozwiązywania wielu swoich problemów rozwojowych związanych ze starzeniem się społeczeństw, wielością potrzeb w zakresie socjalnym, opiekuńczym, z bogaceniem się, niemożliwością realizacji zadań zawodowych przyporządkowanych do kategorii robotniczych i innych. Jednocześnie w krajach europejskich podkreśla się, że Europa nie może już zasymilować więcej

imigrantów bez dokonania zasadniczych zmian w społeczeństwach europejskich, bez wypracowania jakościowo nowych form międzyetnicznego współżycia, w których, obok oczekiwań zmian postaw i zachowań imigrantów, zostaną uświadomione i zrealizowane potrzeby zmian w strukturze, kulturze i organizacji społeczeństw przyjmujących.

Dotychczas na zmiany tego typu nie ma jednoznacznego przyzwolenia społecznego, stąd m.in. pojawiające się diagnozy, że Europa nie jest w stanie przyjmować większej liczby imigrantów. Europa oczekuje, a może lepiej, potrzebuje nowych form, projektów rozwiązań dotyczących realnie narastającej różnorodności społeczno-kulturowej społeczeństw. Nowe propozycje rozwiązań mieszczą się w szerokim spektrum określanym przez takie pojęcia, jak: pluralizm, separacja, tolerancja, współdziałanie, wielokulturowa integracja i inne [por. Kymlicka, Norman 2005: 46-52].

Poszukując odpowiedzi na pytanie, czy Europa stanie się wielokulturowa niejako implicite zakładam, że wymiar kulturowy procesów integracyjnych w dzisiejszej Europie jest bardzo ważny i będzie zyskiwał na znaczeniu. W procesach konstruowania Unii Europejskiej z konieczności, szczególnie w pierwszych fazach jej powstawania, dominujące były rozwiązania prawnoadministracyjne. Obecnie także podstawowe warunki do spełnienia przed przystąpieniem do Unii Europejskiej mają charakter ekonomiczno-prawny i polityczny. Wyraźnie mniejszą wagę i znaczenie mają czynniki kulturowe.

Tymczasem to przede wszystkim zróżnicowanie kulturowe współczesnej Europy jest jej atutem podstawowym, ale także stwarza cały szereg problemów. Masowe imigracje do poszczególnych państw europejskich, szczególnie spoza Europy, nieodłącznie wiążą się z wnoszeniem do niej wartości i wzorów zachowań z innych kultur, wiążą się z ich zderzeniem z wartościami poszczególnych społeczeństw dominujących, z elementami kultur innych przybyszów zarówno z Europy, jak i z pozostałych części świata. Jak Europa może sobie poradzić i jak radzi z narastającą różnorodnością społeczno-kulturową jej mieszkańców? Niezależnie od deklarowanych przekonań o porażce wielokulturowości na Starym Kontynencie, wydaje się, że głęboko, wnikliwie przemyślane pojęcie, idea, ideologia i praktyka wielokulturowości mogą stać się pozytywną odpowiedzią na pytanie, jak sobie radzić (poradzić) z narastającym zróżnicowaniem społeczno-kulturowym społeczeństw europejskich.

Przed podejmowaniem określonych rozwiązań praktycznych konieczne jest przynajmniej wskazanie, jakie są główne kryteria podziałów współczesnej Europy oraz jakie znaczenie mają kryteria (czynniki) kulturowe.

Według jakich wymiarów o charakterze kulturowym jest zintegrowana lub podzielona współczesna Europa? Jest to bardzo ważne stwierdzenie, ponieważ przybliżenie i nazwanie poszczególnych kryteriów podziałów w Europie pozwoli poszukiwać autonomicznych odpowiedzi na pytania o to, jak owe podziały, zróżnicowania ograniczać, niwelować, rozwiązywać lub jak przygotować społeczeństwa do pogodzenia się z nimi, do pozytywnego wykorzystania istniejących zróżnicowań dla rozwoju poszczególnych krajów i kontynentu jako całości.

Europa podzielona

Jeżeli fenomen Europy będziemy rozpatrywać geograficznie i przestrzennie, to możemy wyróżniać m.in. Europę Zachodnią, Europę Środkową, Europę Wschodnią, Europę Północną i Południową. Pomijając inne, bardziej szczegółowe klasyfikacje podkreślę jedynie, że Europa Środkowa dzieli się na Europę Środkowo-Wschodnią oraz (określenie w zasadzie nieużywane) Europę Środkowo-Zachodnią. Niezależnie od kryterium przestrzennego, do miana Europy zalicza się nie tyle przez spełnienie tego kryterium, ile jest oczekiwane jeszcze potwierdzenie bycia w Europie, bycia Europejczykiem przez spełnienie określonych warunków społeczno-politycznych, kulturowych i wreszcie tożsamościowych, które w tym miejscu pomijam, a do których częściowo nawiążę w dalszej części pracy.

Podstawowa część krajów Europy Zachodniej i Środkowej jest zrzeszona w Unii Europejskiej (28 państw). Unia nie jest całością jednorodną, jest wyraźnie zintegrowana polityczno-prawnie, instytucjonalnie i ekonomicznie, ale nie jest nawet dostatecznie zintegrowana, szczególnie społecznie i kulturowo. W Unii Europejskiej występują kraje stare i nowe, bogate i biedne, o długich i krótkich tradycjach demokratycznych, o zróżnicowanej strukturze społecznej i kulturowej. Europa obejmuje także kraje niezrzeszone takie, jak: Norwegia, Szwajcaria, ale także Serbia, Ukraina, Republika Białoruś, czy wreszcie Rosja, pomiędzy którymi występują znaczne lub bardzo znaczne przedziały nie tylko polityczno-ideologiczne i ekonomiczne, ale także społeczne i kulturowe.

Autoidentyfikacje indywidualne i tożsamości zbiorowe wielu mieszkańców krajów szczególnie Europy Wschodniej nieodłącznie wiążą się z Europą, z poczuciem bycia Europejczykiem, ale jednocześnie postawy te, tożsamości, nie są potwierdzane przez wielu mieszkańców tzw. starej Europy.

Pomiędzy Europą Zachodnią, Środkową oraz Wschodnią występują nie tylko różnicowania narodowo-etniczne, religijne, ale także cywilizacyjne. Dramatycznym przykładem jest tocząca się wojna domowa na Ukrainie, którą można także interpretować w perspektywie wartości cywilizacyjnych. W konflikcie ukraińskim można wyodrębnić mieszkańców Ukrainy Zachodniej i Środkowej, którzy wyrażają deklarację i pragnienie przynależności do Europy, bycia Europejczykiem, którzy pozostają w zasadniczym konflikcie z wieloma mieszkańcami wybranych terytoriów Ukrainy Wschodniej, którzy wyrażają obawy względem Europy oraz jednocześnie poczucie przywiązania, a nawet przynależności do Rosji jako obszaru kulturowego. Mam świadomość, że rzeczywiste powody *de facto* wojny domowej w Ukrainie są bardzo złożone, mają wymiar zewnętrzny, geopolityczny, wewnętrzny związany z brakiem rozwiązań wielu palących problemów ekonomicznych, braku jakichkolwiek poważnych działań w przeszłości, aby zbliżyć do siebie mieszkańców podzielonych wewnętrznie według wielu kryteriów, ale to nie neguje możliwości wykorzystania także kryterium cywilizacyjnego w wyjaśnianiu konfliktu ukraińskiego. Podziały cywilizacyjne dotyczą także mieszkańców niemal wszystkich krajów europejskich. Związane jest to z napływem mieszkańców pochodzących z innych cywilizacji: muzułmańskiej, hinduskiej, „afrykańskiej”. Moim zdaniem, to właśnie głównie napływ do Europy przedstawicieli innych cywilizacji powodował strukturalne kłopoty z praktyką wielokulturowości. Migranci z Europy Środkowej i Wschodniej, jako przedstawiciele tej samej lub zbliżonej pod względem systemu wartości, cywilizacji, nie stanowili niemożliwych do rozwiązania kłopotów przystosowawczych, a w większości integrowali się ze społeczeństwami przyjmującymi.

Doświadczenia zasadniczego różnicowania procesów przystosowawczych, integracyjnych między imigrantami z obszarów podobnych pod względem cywilizacyjnym oraz imigrantami pochodzącymi w obszarów odrębnych cywilizacyjnie, niedwuznacznie wskazują na konieczność autonomicznego rozpatrywania procesów konstruowania społeczeństwa wielokulturowego w obrębie cywilizacji oraz między nimi. Także ewentualne niepowodzenia w konstruowaniu społeczeństwa wielokulturowego jako modelu integracji w danym społeczeństwie jednostek i zbiorowości pochodzących z różnych cywilizacji, nie mogą potwierdzać bardziej generalnego wniosku o załamaniu lub upadku eksperymentu wielokulturowości. Procesów po prostu się bardzo wydłuża, zakłada konieczność etapizacji rozwiązań praktycznych w tym zakresie [por. Burszta 2008: 21].

Kraje europejskie w podstawowej mierze są państwami narodowymi, to znaczy takimi, w których mamy do czynienia z narodami dominującymi, zorganizowanymi w państwa oraz z innymi narodami, odłamami narodów, mniejszościami narodowymi, etnicznymi w obrębie państw, którzy muszą sobie radzić ze swoim statusem mniejszościowym. Rozwiązania w zakresie polityki narodowościowej w poszczególnych państwach są różne, ale wypracowano już szereg regulacji polityczno-prawnych, a nawet obyczajowych, które zasadniczo ograniczają lub nawet niwelują poczucia podporządkowania, dyskryminacji z racji przynależności do ogólnie rozumianych mniejszości kulturowych.

W Europie dominują przynajmniej dwa modele rozumienia i traktowania narodu: terytorialno-obywatelski oraz genealogiczno-etniczny. Różnice w pojmowaniu narodu mają znaczny wpływ na organizowanie społeczeństwa jako obywatelskiego, pluralistycznego lub w perspektywie wielokulturowego.

W Europie z punktu widzenia struktury narodowej można wyróżnić państwa narodowe (Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Portugalia, Luksemburg, Islandia), państwa zróżnicowane narodowo, ale z wyraźnie wyartykułowanym narodem dominującym (Litwa, Łotwa, Estonia, także Węgry, Polska, Czechy, Słowacja, Rumunia, Bułgaria), państwa narodowe, ale zróżnicowane regionalnie (Hiszpania, Włochy, Niemcy), państwo o modelu republikańskim (Francja)¹, państwa pluralistyczne (Wielka Brytania, Belgia, Holandia) oraz wielokulturową Szwajcarię.

Wprawdzie struktury narodowościowe poszczególnych państw są bardzo zróżnicowane, ale można przypisać im pewne cechy wspólne. Mianowicie, (poza Szwajcarią) w zasadzie w każdym państwie mamy o czynienia z narodem dominującym, (tytułarnym, nadrzędnym), który określa istotę państwa oraz z pozostałymi narodami, odłamami narodów, grupami etnicznymi, regionalnymi oraz wielością grup i kategorii imigranckich, które wprawdzie korzystają z wartości społeczeństwa demokratycznego i obywatelskiego, ale nie określają istoty państwa, jego podstawowych instytucji oraz sytemu prawnego. Po drugie, w zasadzie wszystkie państwa zorganizowane przez narody dominujące współokreślają konieczne wymagania, jakie muszą spełnić mniejszości lub przybysze, wyznaczają oczekiwane progi, które należałoby przekroczyć, pokonać, aby być traktowanymi

¹ Francję bardzo trudno przyporządkować przedstawionym typom państw wyróżnionym według występujących tam struktur narodowych. Najczęściej model francuski określany jest jako republikański [por. Grzybowski 2004].

jako przystosowani do pracy i życia w danym kraju, następnie – być pełnoprawnymi obywatelami.

Po trzecie, w zasadzie w żadnym kraju europejskim nie zdefiniowano bardziej kompleksowych oczekiwań, a w niektórych nawet nie stawiano pytań, jakim przeobrażeniom powinno lub musi się poddać społeczeństwo dominujące w danym państwie, aby poszerzać swój inkluzyjny charakter, aby dostosować się do rzesz imigrantów, aby zmienić swoje wartości kulturowe na tyle, aby były bardziej adekwatne w stosunku do oczekiwań imigrantów. Nie mam na myśli różnych form działań politycznych, propagandowych, medialnych, promujących tolerancję, czy często bardzo zaawansowane programy wspierania mniejszości, przybyszów jako kategorii wydzielonych ze społeczeństwa większościowego. Mam na myśli podjęcie wielu zinstytucjonalizowanych działań skierowanych na społeczeństwa większościowe, takich jak: nauka języków i kultury przybyszów, edukacja międzykulturowa jako przedmiot dydaktyczny, różne postaci dialogu międzykulturowego, zmiany prawne, promocja międzyetnicznego współżycia, a wszystko po to, aby przystosowywać je do napływu imigrantów, aby gwarantować relacje partnerstwa w stosunku do różnych mniejszości, aby procesy integracyjne miały realny charakter dwukierunkowy.

Po czwarte, w wyniku napływu wielu przedstawicieli zróżnicowanych kategorii kulturowych, o odrębnych wzorach zachowań determinowanych różnymi wzorami kulturowymi, powstaje coraz bardziej palące pytanie, czy nadal system prawny ma być jednolity względem całego zróżnicowanego społeczeństwa, czy też może być sukcesywnie uwzględniający kanony kulturowe poszczególnych grup kulturowych. Innymi słowy, czy nadal państwo prawa ma oznaczać równe prawo dla społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo, czy też będzie przyzwolenie na tzw. prawa grupowe? [por. Krymlicka 1995].

Moim zdaniem, m.in. wskazane cztery cechy-problemy w różnym zakresie właściwe są społeczeństwom zróżnicowanym kulturowo oraz społeczeństwom pluralistycznym. Natomiast ich rozwiązanie (przewyciężenie) dopiero spowoduje przejście do nowego typu ładu społeczno-kulturowego, które określam jako społeczeństwo wielokulturowe.

Spółeczeństwa europejskie są zróżnicowane religijnie i wyznaniowo. Mianowicie, mamy tutaj do czynienia z wielością religii i wyznań, z wielością większych i mniejszych związków wyznaniowych. Dominująca jest jednak religia chrześcijańska w postaci trzech głównych wyznań: rzymskokatolickiego, protestanckiego oraz prawosławnego. Obok chrześcijaństwa, drugą co do liczebności stała się religia muzułmańska, następnie

judaistyczna i inne. Masowe napływy muzułmanów, hinduistów, sikhów od lat stanowiły wyzwanie w postaci konieczności zawierania różnych kompromisów religijnych i wyznaniowych. Status religii i wyznań w Europie wskazuje, że w zasadzie zostały rozwiązane problemy w relacjach państwo a poszczególne wyznania oraz w podstawowej mierze rozwiązane zostały relacje międzywyznaniowe. Znacznym problemem pozostają natomiast stosunki międzyreligijne, szczególnie pomiędzy wyznawcami religii chrześcijańskiej, muzułmańskiej oraz judaistycznej.

Europa jest bardzo podzielona regionalnie. Regiony w Europie stanowią podstawę polityki europejskiej, co uzasadnia hipotezę, że w Europie polityka regionalna jest prowadzona racjonalnie, to znaczy stara się uwzględniać potrzeby poszczególnych regionów, a także przez wspieranie regionów biedniejszych realizuje politykę wyrównywania szans mieszkańców Europy.

Społeczeństwo wielokulturowe nie stanowi jakiegoś zamkniętego stanu, ale wielość procesów w postaci rozwiązań instytucjonalnych, organizacyjnych, edukacyjnych, debat, problemów, zderzeń, konfliktów, to procesy powstawania coraz to nowych sprzeczności, ale równolegle narastanie kompromisowych i demokratycznych sposobów ich rozwiązywania.

Można stwierdzić, że kierunkiem ku Europie jako społeczeństwu wielokulturowemu będzie sukcesywne rozwiązywanie sprzeczności i problemów wytwarzanych przez istniejące podziały ekonomiczne, polityczne i społeczno-kulturowe. Nawet krótka refleksja nad współczesnym zróżnicowaniem Europy wskazuje, że będzie to droga raczej daleka niż bliska.

Europa zintegrowana – wspólne wartości

Obok występujących podziałów społecznych i kulturowych, Europa staje się kontynentem połączonym wielością powiązań i zależności, kontynentem będącym w procesie integracji. Pomijając fenomeny integracji polityczno-militarnej (NATO) oraz polityczno-ekonomicznej (UE), Europa poszukuje i wytwarza wspólne wartości, które stają się podstawą integracji społeczno-kulturowej. Istniejące systemy wartości mogą stanowić sprzyjające lub niesprzyjające podstawy do konstruowania społeczeństw wielokulturowych.

Mamy sporo publikacji na temat wartości europejskich. Zakłada się bowiem, że podstawą integracji jest ustalenie i przyjęcie jakiegoś akceptowa-

nego systemu wartości. Sięgnijmy do kilku źródeł. Według Gorana Therborna, współczesne wartości nowoczesności europejskiej sprowadzają się do określenia, że Europa stanowi sceptyczny kontynent (skłonny do wiary w naukę i religię), cechuje się sekularyzacją (bardziej dotyka Kościoły protestanckie niż katolickie), a związek Kościoła z narodem jest podstawą do zachowania wierzeń i praktyk religijnych (Polska, Irlandia, Grecja, Rumunia). Wartością nowoczesności europejskiej są wyzwania wielokulturowości, które powodują, że jedynym wyjściem Europy jest świadome tworzenie społeczeństwa wielokulturowego. Ważną wartością jest postnacionalizm (zanikają konflikty narodowe, stabilność granic państwowych, osłabienie poczucia dumy narodowej, obniżająca się gotowość umierania za kraj...), [por. Therborn 1998].

Z kolei według Jeremiego Rifkina, autora *The European Dream*, wartości europejskie mają charakter specyficzny, znacznie różnią się od amerykańskich. Jego zdaniem m.in. Europejczyków cechuje wiara w idee państwa bez społecznego wykluczenia, bez rażących różnic pomiędzy najbiedniejszymi i najbogatszymi, wiara w zróżnicowanie kultur i szacunek wobec prawa każdego do czerpania z niej własnej tożsamości, przywiązywanie znaczenia do jakości życia, eksponowanie pluralizmu kulturowego, troska o różnorodność kultur, obrona swojej tradycji wspólnotowej, swoich języków narodowych, wolność przez przynależność, a nie przez posiadanie i inne [por. Rifkin 2004b, cyt. za: Rifkin 2004a].

Zdaniem Zygmunta Baumana, Europa jest swoistym posagiem dla planety, laboratorium, w którym „powstaje określony model sztuki życia ludzi przynależnych do różnych wyznań, języków, tradycji bycia szczęśliwym” [Bauman 2009] W Europie różnorodność językowa, narodowa, religijna, regionalna nie zanika, a rozwija się i wkomponowuje w nowe realia postnowoczesnych społeczeństw. Można więc powiedzieć, że Europa stanowi laboratorium wielokulturowości. Wśród elit europejskich utrzymuje się przekonanie, że realizowany przez Europę projekt konstruowania wspólnej tożsamości europejskiej powinien uzyskać wsparcie polityczne.

Zdaniem J. Habermasa, warunkiem przetrwania i rozwoju współczesnej Europy jest potrzeba stworzenia unii politycznej opartej na wspólnej konstytucji. „Zjednoczona politycznie Europa ma szansę odwrócić przekształcanie się demokracji obywatelskiej państwa socjalnego w demokrację fasadową podporządkowaną wymaganiom rynku” [Habermas 2012]. Habermas zatem także popiera zachowanie różnorodności kulturowej Europy, ale, jego zdaniem, możliwe jest to przede wszystkim przez stworzenie integracji politycznej państw europejskich.

W odpowiedzi na pytanie, czy Europa stanie się wielokulturowa nie-
zmiernie ważne byłoby udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaka jest obecnie
europejska tożsamość. Moim zdaniem, tożsamość europejską nie sposób
określać w nawiązaniu do znanych tożsamości zbiorowych, takich jak: na-
rodowa, religijna i inne. Byłoby to raczej połączenie tożsamości jednost-
kowych mieszkańców Europy, lokalnych, regionalnych, narodowych oraz
stricte europejskich w jakąś nową całość, która się dopiero kształtuje. Z bra-
ku miejsca przyjmuję jedynie założenie, że tożsamość europejska powstaje,
że jednak dominującymi w Europie nadal są tożsamości narodowe, a pod-
stawą integracji europejskiej są wspólnie podzielane wartości (co jest waż-
ne w życiu, o co należy zabiegać), a nie już zaistniała europejska tożsamość.
Wartości jednak nie tylko kształtują, ale i wyznaczają teraźniejsze i przyszłe
tożsamości. Obok już wymienionych, należałoby wskazać na prawa czło-
wieka (bez wojen, rasizmu, nienawiści), prawa obywatelskie, wolność sło-
wa, prawa mniejszości [por. Agamben 2008: 180]. Bauman prezentuje war-
tości europejskie w nawiązaniu do Tzvetana Todorowa, wskazującego
przede wszystkim na racjonalność, sprawiedliwość, która będąc podstawą
solidarności społecznej, umożliwia istnienie społeczeństwa, demokrację,
która „może dawać początek oraz patronować rozmaitym sposobom re-
gulowania i rozwiązywania wspólnych ludzkich problemów”, która „opiera
się na wolności obywateli, a obywatele czerpią poczucie wolności i odwagę
bycia wolnymi z demokracji swojego polis” [Bauman 2012: 187-198].

Oceniając perspektywy Europy w kierunku społeczeństwa wielokultu-
rowego w kontekście wartości podstawowych, zdaniem Z. Baumana,

Europa nauczyła się z dużym trudem i za ogromną cenę, okupioną ludzkim
cierpieniem „wznosić się ponad historyczne antagonizmy i pokojowo rozwią-
zywać konflikty”, łączyć ze sobą „wielką różnaitość kultur” i żyć z perspektywą
ciągłej kulturowej różnorodności, której nie sposób już uznawać jedynie za
przejsiową niedogodność [Bauman 2012: 194-195].

Europa wielokulturowa – szanse i ograniczenia

W zakończeniu z konieczności krótkich rozważań w kontekście odpowiedzi na pytanie, czy Europa stanie się społeczeństwem lub społeczeństwami wielokulturowym (-i) przedstawię kilka uogólnień, które można traktować jako próbę zdefiniowania wskaźników swoistych szans i zagrożeń, na jakie napotyka Europa w kierunku społeczeństwa wielokulturowego. W nawiązaniu do dotychczasowej historii Europy, która doznała wielu zniszczeń wojennych, cierpień ludzkich wynikających z dążeń do dominacji, do Europy, w której wydają się nie mieć kluczowego miejsca ideologie o charakterze totalnym, Europy, która stała się wymarzonego miejscem masowych migracji mieszkańców z biedniejszych części świata lub z obszarów ogarniętych wojnami i przemocą, wyrażam swoje przekonanie, wiarę, że Europa nieuchronnie będzie zmierzać ku społeczeństwu wielokulturowemu lub ku społeczeństwom wielokulturowym. Przemawiają za tym przynajmniej następujące kryteria.

Europa staje się miejscem docelowym wielu potoków migracyjnych z biedniejszych części Europy, Afryki, z Azji i Ameryki Łacińskiej, co powoduje i będzie powodować narastające wymieszanie społeczeństw. W społeczeństwach europejskich na ogół panuje przyzwolenie na asymilację (stosownie do oczekiwań mniejszości, przybyszów), na integrację oraz na rozwijanie wzajemnego współdziałania opartego nie tylko na wspólnych wartościach i interesach, ale coraz bardziej na systemie wartości uzgadnianych i wzajemnie respektowanych. Przybysze do Europy na ogół nie rezygnują ze swoich wartości kulturowych, a przeciwnie, starają się je nawet rozwijać w kontekście zastanych wartości poszczególnych krajów zamieszkania, co powoduje, że Europa staje się coraz bardziej zróżnicowana kulturowo. Narastające zróżnicowanie kulturowe powoduje rozbudowę systemów prawnych, które gwarantują zróżnicowaniu otwarty charakter, możliwości publicznego funkcjonowania i rozwoju zbiorowości oraz ich wyborom kulturowym.

Zróżnicowanie kulturowe wyznaczają złożone identyfikacje jednostkowe i grupowe, które są oparte nie tylko na społeczno-kulturowych uwarunkowaniach pochodzenia, ale coraz bardziej oparte na demokratycznych możliwościach wyboru przynależności grupowej i kulturowej. W przypadku tożsamości narodowej przemiany dokonują się od przynależności narodowej określanej przez czynniki pochodzenia (urodzenia), takie jak: tradycje historyczne, przywiązanie do religii, terytorium, języka, obyczajów

grup plemiennych (lokalnych), do nowych form przynależności określanych nowymi identyfikacjami terytorialnymi, kulturowymi lub obywatelskimi kształtowanymi przez wspólne działania na rzecz dobra wspólnego mieszkańców Europy, a także świata. Wartości europejskie przyciągają innych nie tylko dlatego, że kojarzą się z dobrobytem materialnym, ale i dlatego, że są wartościowane jako uniwersalne, ogólnoludzkie, a więc takie, które stanowią także atrakcyjne oferty w stosunku do innych części świata, w tym dla krajów pochodzenia migrantów.

Nowym zjawiskiem jest rozwój identyfikacji kulturowo mieszanych, co, moim zdaniem, stanowi ważny wskaźnik pluralizmu społeczeństw europejskich. Ważną pozytywną przesłanką zmian jest odkrycie, a obecnie już powszechne przekonanie, że imigranci nie stanowią li tylko siły roboczej, która po spełnieniu swoich oczekiwań materialnych powróci do krajów pochodzenia, ale że są ludźmi oczekującymi objęcia ich zasadami równości, sprawiedliwości i demokracji realizowanych w krajach przyjmujących. Wyrażam przekonanie, że w państwach zachodnich można mówić o zaawansowanych procesach przystosowywania przybyszów do systemów prawnoinstytucjonalnych krajów przyjmujących.

Niezależnie od występowania zjawisk nacjonalizmu „banalnego”, „zimnego” [Billig 2008], to przynajmniej w krajach „starej” Europy mamy do czynienia z sukcesywną utratą przekonania, że naród i państwo narodowe są nadal najlepszymi, najbardziej efektywnymi formami organizacji i funkcjonowania zbiorowości. Nawet w Niemczech, kraju, w którym od pokoleń definiowano niemiecką przynależność narodową na podstawie etnicznej, więzów krwi, urodzenia w rodzinie niemieckiej, obecnie powstaje wiele wątpliwości, na jakiej podstawie kogoś dzisiaj zaliczać do narodu niemieckiego. Przykładowo, jak odbierać aspiracje do bycia Niemcem tych, którzy urodzili się i zostali wychowani w Niemczech, znają niemiecki język i kulturę, ale nie są połączeni „wiazami krwi”? Jak stwierdza Piotr Buraś [2011] „Niemcy wymyślają się na nowo”. Ograniczeniu ulega stratyfikacja kulturowa społeczeństw. W stosunkach społecznych m.in. pojęcie mniejszość narodowa (etniczna) traci na znaczeniu na rzecz wspólnot lub innych pojęć pozbawionych kontekstu dominacji i podporządkowania.

Moim zdaniem, podstawowym ograniczeniem dalszych przeobrażeń społeczeństw europejskich w kierunku wielokulturowym jest utrzymujące się, raczej twarde, przeświadczenie, że procesy wielokulturowości w zasadzie nie powinny dotyczyć społeczeństw dominujących w państwach. Realnie obserwowane procesy przeobrażeń odbywają się niejako obok narodów zorganizowanych w państwa i ich dominujących kultur. W warun-

kach, kiedy narastają oczekiwania integracji kulturowej, wymieszania instytucjonalnych nośników kultur (np. instytucje religijne, odmienny ubiór, odmienne wzory zachowań), pojawia się sprzeciw, pojawiają się tendencje ksenofobiczne. Problem z koncepcją kultury dominującej w społeczeństwie pluralistycznym trafnie ujął J. Habermas w postaci sformułowania alternatywy oczekiwań państwa przyjmującego względem imigrantów. Czy państwo liberalne winno żądać od imigrantów li tylko znajomości języka i akceptacji zasad konstytucji, czy też winno żądać także przyswojenia wartości i zwyczajów kultury dominującej? [por. Habermas 2010]. Zgadzając się na konieczne wymiary lojalności względem potrzeb komunikacji międzykulturowej (znajomość języka) oraz na konieczność funkcjonowania w określonym konstytucyjnie ładzie społecznym, to jednak powstaje pytanie, czy tylko nowi mieszkańcy (mniejszości) powinni uczyć się języka krajów przyjmujących, czy też przynajmniej w jakimś zakresie także mieszkańcy krajów przyjmujących powinni uczyć się języka przybyszów (mniejszości narodowych i etnicznych)? Czy konstytucja powinna wyrażać jedynie stanowisko narodów dominujących, czy też powinna zostać przygotowana i uzgodniona (w myśl europejskiej wartości – kompromisu) także z pozostałymi segmentami zróżnicowanego społeczeństwa.

Kolejnym ograniczeniem jest utrzymująca się odmowa przyznawania imigrantom praw grupowych uzasadniając, że w danym kraju obowiązuje równość wobec prawa niezależnie od oczekiwań wynikających ze zróżnicowania kulturowego mieszkańców. Wielkim zwolennikiem wprowadzania praw grupowych w społeczeństwach demokratycznych zróżnicowanych kulturowo jest m.in. Will Kymlicka [1995]. Pomijając możliwości różnorodnych rozwiązań problematyki praw grupowych, to jednak istnieje oczekiwanie prawnej gwarancji w zakresie uznania i ochrony różnorodności kulturowej nie tylko w sferze prywatnej, rodzinnej, ale także publicznej, w tym publicznego okazywania swojej tożsamości kulturowej i usunięcia z życia publicznego wszelkich form dyskryminacji kulturowej.

Pozostaje ciągle otwarte pytanie, jako konstruować ład społeczny w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo, w którym poszczególne mniejszości, przybysze, zostaliby wciągnięci do życia publicznego, do samoorganizacji społecznej, do partnerskiego współdziałania także na płaszczyznach społecznej i politycznej.

Idee i rozwiązania praktyczne w zakresie wielokulturowości jeszcze nie stały się akceptowalną częścią tych podstawowych wartości, które regulują codzienne funkcjonowanie społeczeństw. Przykładowo, nie istnieje jeszcze odzwierciedlenie wielokulturowości w sferach pracy, firmach,

korporacjach produkcyjnych widoczny brak przedstawicieli innych zbiorowości na eksponowanych stanowiskach. W społecznej świadomości utrzymuje się przekonanie podtrzymywane przez określonych polityków, że poszczególne kraje osiągnęły maksymalne odsetki migrantów mierzone możliwościami ich przystosowania do społeczeństwa dominującego [Kąciak 2004].

W społeczeństwach utrzymuje się lub nawet narasta lęk przed imigrantami w obawie przed wzrostem przestępczości, przemocy, a nawet w perspektywie dominacji przybyszów w stosunku do dotychczasowych większości [por. Bielecki 2011: 8]. Zdaniem znanego socjologa angielskiego Antony'ego Giddensa, Europa Zachodnia nie może już zasymilować więcej imigrantów szczególnie ze względów społecznych (tarcia społeczne, konflikty), gospodarczych (nie ma pracy szczególnie dla niewykwalifikowanych robotników), politycznych (napływ imigrantów sprzyja dojściu do władzy prawicy), [Giddens 2007]. W Europie mamy do czynienia z relatywnie małą mobilnością przestrzenną społeczeństw tubylczych, z dużym przywiązaniem do miejsc zamieszkania. Poza wieloma innymi konsekwencjami takiego stanu spraw, w poszczególnych miejscowościach ciągle widoczny jest podział na miejscowych (podobnych lub tożsamyh kulturowo) oraz przybyszów (kulturowo odmiennych) oraz towarzyszące tym podziałom oczekiwania na przystosowanie przybyszów do społeczności lokalnych i ich kultur.

Zakończenie

W Europie powstaje wiele opracowań naukowych, koncepcji praktycznych próbujących odpowiedzieć na pytanie, jak zrealizować w praktyce harmonijne współżycie społeczeństw zróżnicowanych kulturowo, jak doprowadzić do zaawansowanej integracji kształtujące się społeczeństwa pluralistyczne? [por. Scheffer 2010]. W Europie w coraz większym stopniu w praktyce spotykamy rozwiązania w zakresie kompromisów, współpracy między podmiotami zróżnicowanymi kulturowo, traci na znaczeniu tzw. ład oparty na stanowisku grupy dominującej.

Uważam, iż szeroko komunikowane stanowiska polityczne, że w Europie mamy do czynienia z upadkiem idei i praktyki wielokulturowości są jedynie przejawem populistycznego i jednostronnego traktowania złożonego fenomenu i wyzwania, jak w warunkach demokratycznych skonstruować

nowy ład społeczny składający się z miejscowych i przybyszów, grup dominujących i podporządkowanych, z mieszkańców cechujących się pluralizmem kulturowym, ład aktywnych obywateli powiązanych wybranymi wartościami, uzgodnionymi regułami, pozbawionych zjawiska dyskryminacji, nierównego traktowania z tytułu urodzenia lub jakichkolwiek innych cech grupowych.

Dotychczas najbardziej zaawansowane procesy wdrażania do praktyki idei wielokulturowości dokonują się w społeczeństwach imigracyjnych, takich jak: Australia, Kanada, Stany Zjednoczone.

W związku z tym, że właśnie w społeczeństwach europejskich zrodziły się i są relatywnie bardzo zaawansowane eksperymenty związane z realizacją w praktyce takich podstawowych wartości, jak: prawo i godność człowieka, wolność i równość w warunkach demokratycznych, można wyrazić pozytywne przeświadczenie, że właśnie w Europie ukształtuje się nowa postać społeczeństwa wielokulturowego skonstruowanego na podłożu państw narodowych oraz społeczeństw zróżnicowanych kulturowo lub pluralistycznych.

Bibliografia:

- Agamben G., Sacer H. (2008), *Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Warszawa
- Babiński G. (2004), *Metodologia a rzeczywistość społeczna. Dylematy badań etnicznych*, Kraków
- Bauman Z. (2012), *Europa niedokończona przygoda. Nowe widmo Europy – komentarz 2012.*, przeł. T. Kunz, Kraków
- Bauman Z. (2009), *Laboratorium Europa*, „Gazeta Wyborcza” 10-11 stycznia
- Bielecki T. (2011), *Arabowie nie zaleją Europy*, „Gazeta Wyborcza” 29-30 stycznia
- Billig M. (2008), *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekedej, Kraków
- Buraś P. (2011), *Kto jest Niemcem?*, „Gazeta Wyborcza” 6-7 sierpnia
- Burszta W. J. (2008), *Od wielokulturowości do międzykulturowości z monokulturą w tle*, „Kultura Współczesna” nr 2(56)
- Giddens A. (2007), *Globalizacja nasza powszechna*, „Gazeta Wyborcza” 2-3 czerwca
- Grzybowski P. (2004), *Ku społeczeństwu międzykulturowemu – mniejszości etniczne i kulturowe we Francji*, [w:] Z. Jasiński, T. Lewowicki (red.), *Kultura mniejszości narodowych i grup etnicznych w Europie*, Opole
- Habermas J. (1993), *Obywatelstwo a tożsamość narodowa*, Warszawa
- Habermas J. (2012), *Uratujmy Europę!*, „Gazeta Wyborcza” 18-19 sierpnia
- Habermas J. (2010), *Kiedy władza nie rozmawia, budzą się demony*, „Gazeta Wyborcza” 6-7 listopada

- Jasiński Z., Lewowicki T. (red.), (2004), *Kultura mniejszości narodowych i grup etnicznych w Europie*, Opole
- Kąciak K. (2004), *Wygnanie z tulipanowego raj*, „Przegląd” 14 marca
- Krymlicka W. (1995), *Multicultural Citizenship: A Liberal Theory of Minority Rights*, Oxford
- Misztal B., Przychodzeń M. (red.), (2005) *Aktualność wolności. Wybór tekstów*, Warszawa
- Rifkin J. (2004a), *The European Dream*, „Forum” 2004, nr 47
- Rifkin J. (2004b), *The European Dream: How Europe's Vision of the Future is Quietly Elipsing the American Dream*, New York
- Scheffer P. (2010), *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, przeł. E. Jusiewicz-Katter, Wołowiec
- Śliz A., Szczepański M. (red.), (2011), *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?* Warszawa
- Therborn G. (1998), *Drogi do nowoczesnej Europy*, Warszawa-Kraków

ABSTRACT

Will pluralistic Europe become a multicultural (s) society(s)?

In this article I will try to bring the answer to the question whether Europe sooner or later become a multicultural society or societies. I distinguish the following stages of development of the society in terms of democratic: culturally diverse, pluralistic and multicultural. I assume that so far Europe is not a multicultural society, but pluralistic. On the basis of the indicators included in the definition of multiculturalism answer to the question of what conditions should be met to become a multicultural Europe.

In conclusion, it is my position that Europe will reach a new form of a multicultural society constructed on the ground of national states and culturally diverse societies.

Keywords:

Europe, pluralistic society, multicultural society